TYGODNIK BIALSKI

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników
wydawane przez „Powiatowy Związek gospodarczy" w Białej.

Ogłoszenia od wiersza petitowego 80 h. Wychodzi na każdą niedzielę. Ogłosz nia od wiersza petitowego 80 h.

Cena 20 h. Redakcya i Administracya pisma: Biała: „Związek gospodarczy" Nowy Rynek. Cena 20 h.

Nr. 9. | Biała, dnia 2. marca 1919. | Rok 2.

Znany wszechniemiec lipnicki Bittner przyznaje się w radzie gminnej, że należał do spółki razem z Czarneckim.

P. Bittner, zainterpelowany w radzie gminnej publicznie, czy i jaki brał udział w sprawie sprzedaży gminie Lipnik 750 kg. śmierdzącej kiełbasy przez Kółko rolnicze w Leszczynach z powodu czego toczy się proces o zapłatę kwoty 18.000 K przyznał **że pod firmą Kółka rolniczego w Leszczynach kryje się całe konsorcyum**, do którego obok p. Czarneckiego należy także Bittner, radny gminy Lipnik.

A więc p. Bittner, radny gminny, naraża gminę dla własnej korzyści na szkodę i to świadomie, bo wiedział, że ta kiełbasa była zepsuta. Wiedział, że wagon był zatrzymany przez jakie 10 dni w Jaśle w drodze z fabryki sanockiej i że gdy nadeszła do Białej była już zepsuta, że musiano ją u Węglarza i Kotiersa myć i przerabiać, by na zewnątrz nie poznano odrazu zepsucia.

A co myśleć o Kółku rolniczem w Leszczynach, które zezwala, że pod jego firmą **międzynarodowe i międzywyznaniowe** towarzystwo (Czarnecki, wszechpolak i katolik, Bittner, wszechniemiec i ewengelik, Schneider, żyd) uprawia paskarstwo na setki tysięcy.

Najbardziej potępienia godny jest p. Czarnecki.

Bittner i Schneider są ludzie prywatni. Pierwszy emerytowany majster fabryczny, drugi były szynkarz i pośrednik handlowy. Czarnecki natomiast jest kierownikiem szkoły polskiej kresowej, jest działaczem narodowym i społecznym przynajmniej za takiego uchodzić chciał i za takiego uchodził.

Nic dziwnego, że p. Czarnecki dostał się do Komisyi zasiłkowej, do komisyi gospodarczej powiatowej, do zarządu powiatowych kółek rolniczych, miejscowego zarządu T. S. L., jednem słowem do zarządu instytucyi narodowych, oświatowych i gospodarczych a nawet do powiatowego komitetu zwalczania paskarstwa.

P. Czarnecki nosił maskę skrajnie polską i katolicką; był rzecznikiem zwalczania handlu niemieckiego i żydowskiego jako obcego a popierania swojego tj. polskiego i katolickiego. P. Czarnecki był uosobieniem tego programu i uchodzi właśnie za przewodnika, który ten swojski program w czyn bezinteresownie wprowadza.

Tymczasem się pokazało, że p. Czarnecki łączy się z Niemcem Bittnerem i to nie tylko Niemcem z pochodzenia, lecz takim, który w Lipniku walkę narodową z Polakami prowadził, że łączy się ze Żydem, choć publicznie walkę ze Żydami głosi, że łączy się z Kotiersem, choć ten jest bezwyznaniowy i publicznie do tego się przyznaje.

P. Czarnecki mając powierzone kierownictwo kółka rolniczego w Leszczynach, do którego należą niemal wyłącznie robotnicy nadużywa tego mandatu, ażeby **zasłonić firmą Kółka, paskarstwo spółki międzynarodowej i międzywyznaniowej.**

Czy robotnicy należący do Kółka w Leszczynach godzą się na tę rolę?

Co na to powie organizacya narodowa? Zobaczymy!

Ze Sejmu.

Na trzeciem z rzędu posiedzeniu Sejmu w dniu 20 lutego Naczelnik Państwa Komendant Józef Piłsudski złożył swą władzę zgodnie ze swem oświadczeniem przy jej obejmowaniu, w ręce Sejmu.

Sejm na wniosek konwentu seniorów wszystkich stronnictw

powierzył najwyższą władzę z powrotem w ręce Piłsudskiego

i wyraził Mu podziękowanie za pełne trudów dotychczasowe kierownictwo powstającą Polską.

Nastrój w Sejmie był nadzwyczaj podniosły.

Piłsudskiego witano serdeczną długotrwającą owacyą, obrzucono kwiatami.

Odchodzącego ze sali posiedzeń Komendanta żegnano również serdecznymi okrzykami: **„Niech żyje Piłsudski!"**

Sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa oparte jest obecnie na następujących zasadach: 1. Władzą suwerenną czyli zwierzchniczą i ustawodawczą w państwie polskiem jest Sejm ustawodawczy. Ustawy ogłasza marszałek Sejmu z kontrasygnaturą prezydenta ministrów i odnośnego ministra fachowego. 2. Naczelnik państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. 3. Naczelnik państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem 4. Naczelnik państwa oraz rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu. 5. Akty państwowe naczelnika państwa wymagają podpisu odnośnego ministra.

Na posiedzeniu tem złożył również sprawozdanie prezydent ministrów Paderewski a następnie minister skarbu Englich, który wykazał, że budżet Polski bez uwzględnianie Galicyi i zaboru pruskiego, będzie wynosił do 1 lipca br. 1 miliard 700 milionów w wydatkach a tylko 600 milionów w dochodach, czyli przeszło 1 miliard czyli 1000 milionów deficytu. Sejm musi znaleść źródła dochodów dla Państwa przyjmując słuszną zasadę ministra skarbu: **„Czem więcej masz, tem więcej dasz!"**

Prezydent ministrów zaznaczył w swem przemówieniu **brak patryotyzmu u tych, co ple-**

niądze mają, a którzy ufają więcej swym kuferkom, skrytkom i sakiewkom niż Polsce, na pożyczkę państwową nie zapisywali i nie zapisują i przez to podkopali kredyt poprzedniego rządu.

W czasie posiedzenia przybyli na salę sejmową delegaci państw koalicyjnych, powitani przez marszałka sejmowego. Na posiedzeniu tem wybrano cały szereg różnych komisyi, które przygotują materyał do obrad sejmowych. Ks. Okoń postawił nagły wniosek o usunięcie galicyjskiej Komisyi Rządzącej. Nagłość wniosku Sejm odrzucił. Sprawą tą zajęli się osobno posłowie z Galicyi.

Na 4tem posiedzeniu Sejmu złożyły stronnictwa swe deklaracye polityczne. Imieniem t. zw. Związku narodowo-ludowego czyli endecyi przemawiał poseł Grabski, imieniem Pol. Stronnictwa Ludowego poseł Stolarski, imieniem „Piastowców" poseł Witos, imieniem socyalistów poseł Daszyński, imieniem Zjednoczenia Ludowego poseł Ostachowski, imieniem Narod. Związku Robot. (N. Z. R.) poseł Fichna. Nadto przemawiali posłowie żydowscy, których żądania spotykały się na sali z burzliwymi protestami.

Deklaracye zawierają wypowiedzenie się stronnictw co do ustroju Polski, naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej i co do gospodarki społecznej. Wszystkie stronnictwa oświadczyły się za Republiką, za reformami społecznemi i rolnemi, choć nie wszystkie równie wyraźnie i jasno.

Zobaczymy jakie propozycye i dokładne wnioski zgłoszą stronnictwa w odpowiednich komisyach i jakie poprą projekty ustaw. Wiemy bowiem, że stronnictwa prawicowe z endecyą na czele, boją się stanąć przeciw zdecydowanym żądaniem chłopów i robotników, co do reformy rolnej i społecznych, ale chcieliby je wszelkimi sposobami dla „panów" złagodzić. Chwytają się więc podstępnej taktyki i mówią, że oni też chcą reformy rolnej, reform społecznych, tylko jeszcze nie podali, jak te reformy według nich mają wyglądać.

Podobnie jak endecy i cała prawica zachowała się w stosunku do Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Najpierw w prasie swej pisali, że Piłsudski złoży władzę, którą należy przelać na marszałka Sejmu, no a Piłsudski może iść na front.

Gdy jednak posłowie chłopscy i robotniczy stanęli twardo przy Komendancie, endecy skapitulowali, bo musieli, i zgodzili się na pozostanie Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa; ale co do władzy Jego, żądali jak najwięcej ograniczenia, nawet co do dowództwa wojskowego. Podobnie będą zachowywać się wobec radykalnych reform społecznych.

Na czwartem posiedzeniu Sejmu przyjęto do wiadomości, iż Naczelnik Państwa zatrzymał nadal dotychczasowy rząd z Paderewskim na czelu.

Nadto odczytano szereg wniosków i interpelacyi, między innymi: wniosek posła Wójcika w sprawie zaprowadzenia systemu podatków osobisto-dochodowo-progresywnego, posła Witosa i towarzyszy w sprawie przymusowego dostarczenia drzewa budowlanego i opałowego z lasów państwowych i prywatnych po cenach maksymalnych Posła Dąbskiego w sprawie przywrócenia wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolnymi oraz w sprawie zniesienia kontyngentu zbożowego i cen maksymalnych na zboże; posła Stolarskiego w sprawie powstania do życia powiatowych komisyi dla reformy rolnej; posła Putka w sprawie ustawowego uregulowania opłat za posługi religijne świadczone przez duchowieństwo.

Według uchwały konwentu seniorów, pełne posiedzenia Sejmu odbywać się będą jedynie w soboty i poniedziałki, w inne dni pracować będą posłowie w komisyach.

Polska a Czesi, Niemcy i Rusini.

Polska ze wszystkich stron otoczona jest wrogami. Czesi napadli zdradziecko Śląsk cieszyński złamawszy zawartą z Polakami umowę; powoływali się nawet na rozkaz koalicyi. Koalicya kazała wstrzymać kroki wojenne, komisya koalicyjna zjechała do Cieszyna, by czuwać nad dotrzymaniem umowy zawartej w Paryżu co do Śląska, między przedstawicielem Czechów, a p. Dmowskim.

Czesi jakby na urągowisko rozpoczynają na nowo walki; aresztują Polaków, Cieszyn obsadzają artyleryą.

Niemcom podyktowała koalicya nowe twarde warunki dalszego zawieszenia broni. Między innemi nakazał im najwyższy wódz koalicyjny Foch zaprzestania walk z Polakami w Poznańskiem i wyznaczono nawet linię demarkacyjną za którą nie wolno Niemcom przejść.

Niemcy w odpowiedzi na to atakują dalej.

We Lwowie bawiła również przez dłuższy czas misya koalicyjna z generałem angielskim na czele.

Dzienniki pisały, że Lwowa już Rusini nie ostrzeliwują, co przypisać należy wpływowi misyi.

W odpowiedzi na to mamy nową ofenzywę ruską na Lwów i w całej niemal wschodniej Galicyi.

I mimowoli ciśnie się pytanie: Gdzież powaga koalicyi, której zarządzenia nie znajdują posłuchu, a dla Polski przestroga, że na własne siły przedewszystkiem liczyć trzeba.

Lecz koalicya i wojsk naszych z gen. Hallerem nam nie przysyła, ale misye koalicyjne zapewniają nas ciągle o sympatyi ich państw dla Polski!!

Parcelacya zamiast wywłaszczania obszarów dworskich!

Obszarnicy na razie odetchnęli, w Królestwie bowiem zwyciężyły listy „narodowe", sejm ma większość księżo-pańską. Obszarnicy przy pomocy rządu Paderewskiego chcą wykiwać małorolnych i bezrolnych i ubić reformę rolną. — Z dziwnym bowiem pospiechem w przededniu zebrania się sejmu ogłosił rząd Paderewskiego dekret w przedmiocie statutu polskiego państwowego banku rolnego (parcelacyjnego!) oraz zapowiedź (ministerstwa rolnictwa) w sprawie **parcelacyi** dóbr państwowych oraz **tych prywatnych posiadłości ziemskich, które dobrowolnie zaofiarowane będą przez dotychczasowych właścicieli!**

Zamiast reformy rolnej mamy więc interes parcelacyjny, na którym szlachta zrobi miliony.

Rząd Paderewskiego nie ma prawa nic w tej sprawie zrobić, zanim sejm swego zdania nie powie. Przecież sejm musi rozstrzygnąć, czy ma się przystąpić jedynie do parcelacyi czy też do wywłaszczenia. Między jednem a drugiem jest szalona różnica. Przy parcelacyi obszarnik **dyktuje** małorolnemu i bezrolnemu cenę ziemi. Taki np. ks. Lubomirski w Myślenickiem, bojąc się reformy rolnej, już dziś sprzedaje mórg gruntu po **6.000**! Jeżeli

tak ma wyglądać „reforma rolna“, to małorolni i bezrolni będą zupełnie wygoleni. Nie darmo księża i panowie popierali przy wyborach Średniawskich i innych piastowców.

Przy wywłaszczeniu przedwszystkiem musi się rozstrzygnąć kwestyę, czy wywłaszczenie nastąpi bez odszkodowania czy też za odszkodowaniem? W razie wywłaszczenia bez odszkodowania obszarnik może dostać rentę dożywotnią na utrzymanie siebie do śmierci oraz wychowanie i wykształcenie dzieci.

W razie wywłaszczenia za odszkodowaniem cenę **ziemi oznacza państwo, a nie obszarnik**, jak przy parcelacyi! Nawet więc między wywłaszczeniem za odszkodowaniem a parcelacyą jest kolosalna różnica.

Nad sprawą tą powinni się dobrze zastanowić nasi towarzysze-włościanie i na zebraniu gminnem oświadczyć się przeciwko parcelacyi obszarów dworskich, którąby miliony przyniosła obszarnikom a małorolnym i bezrolnym nie dałe ani kawałka gruntu. Uchwałę taką należałoby przesłać jako petycyę do sejmu na ręce naszych posłów.

Jeżeli obszarnicy myślą, że przy pomocy rządu Paderewskiego i poparciu klerykałów i piastowców wykiwają bezrolnych i małorolnych i zamiast prawdziwej reformy rolnej rzucą im ochłap parcelacyi, to sie grubo mylą. Bezrolni i małorolni stoją twardo przy żądaniu reformy rolnej i w razie zagrożenia jej przez klikę księżo-piastowską staną do walki w obronie swoich rodzin.

Różne wiadomości.

POŻYCZKA PAŃSTWOWA jest najlepszem umieszczeniem pieniędzy. Dostaje się bowiem z góry 5 procent odsetek a wszelkie banki dają najwyżej 3 procent i to z dołu t. j. z końcem roku. Nadto poza osobistą korzyścią spełnia się czyn obywatelski-patryotyczny wobec własnego państwa, wobec Polski. Wołamy: Chleba i pracy — dajmy rządowi zaoszczędzony pieniądz, aby miał za co sprowadzać ze zagranicy środki żywności i mógł przystąpić do rozpoczęcia wielkich robót publicznych.

Okażmy się rozumnymi Polakami, którzy umieją własnymi siłami budować wolną Polskę — a nie żebrać tylko pomocy i litości od obcych.

Akcye na Polską Pożyczkę Państwową po 100 K i więcej kupować można w Białej, w Banku krajowym lub Towarzystwie zaliczkowem.

WYCOFANIE AUSTRYACKICH STEMPLI. Z dniem 28. lutego br. wycofane zostaną z obiegu austr. znaczki stemplowe. Opłaty stemplowe aż do wydania polskich stempli — wpłacać się będzie gotówką. Niezużyte stemple należy do 28. lutego zgłosić do wymiany w składach stempli.

ZJAZD RADNYCH GMINNYCH P. P. S. D. odbędzie się w marcu w Krakowie. Zgłoszenie udziału w zjeździe z potwierdzeniem komitetu miejscowego P. P. S. D., że dany radny jest członkiem organizacyi partyjnej, należy przesłać do 10. marca do Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. w Krakowie, Dunajewskiego 5.

O KOSCIELE DEMOKRATYCZNYM wydał broszurę ksiądz Andrzej Huszno, proboszcz parafii Mstyczów p. Sędziszów, ziemia Kielecka. Cena 1 kor. Do nabycia w księgarniach i w administracyi „Prawa Ludu“, Kraków, Dunajewskiego 5. Na przesyłkę dołączyć 25 h.

ZGROMADZENIE INWALIDÓW WOJENNYCH odbyło się w piątek, 21. lutego w sali Sokoła w Białej, przy licznym udziale inwalidów z całego powiatu. Referował inwalida Pająk Antoni, omówił ogólną niedolę inwalidów, brutalne obchodzenie się władz b. Austryi z nimi i nieporządki oraz niemożliwe stosunki, panujące w zakładach dla inwalidów.

W dyskusyi przemawiał jeszcze p. Miodoński oraz p. Charwot, również Pokładnik z Dziedzic. Zgromadzeni uchwalili utworzyć „Miejscowe Koło Inwalidów“ i przystępić do „Związku Inwalidów w całej Polsce“ z siedzibą w Krakowie.

Wybrano komitet inwalidów, w skład którego wchodzą: Pająk Antoni jako przewodniczący, Kuśmierz Marcin i Piotrowski (Lipnik) jako zastępcy, Chorwat Jan (Biała), Goliasz Jan (Bestwina), Pokładnik (Bestwinka), Laszczyk Jakób (Buczkowice), Holerko Jan (Bystra), Lubański Jakób (Dankowice), Czader August (Godziszko), Piper Franciszek (Halcnów), Papla Jan (Janowice), Marek Michał (Kalna), Olek Antoni (Kaniów), Suchoń Józef (Komorowice), Dudek Karol (Kozy), Szuta Józef (Meszna), Waluś Jan (Międzybrodzie Lipnickie), Bojdys Stanisław (Mikuszowice), Juraszek Antoni (Rybarzowice), Kowalski Jan (Czaniec), Kasperek Józef (Bujaków), Pudełko Ignacy (Pisarzowice), Feikis Jan (Wilkowice), Tarnawa Władysław (Straconka), Bieniek Wawrzyniec (Szczyrk).

Wszyscy inwalidzi, mieszkający w danej gminie, we wszelkich sprawach inwalidzkich powinni się zgłaszać do powyżej wymienionych członków komitetu, komitet zaś Bialski odnosił się będzie wprost do Związku inwalidów w Krakowie.

Gminy, które dotąd nie mają spisów niech się zgłoszą wprost do przewodniczącego w Białej, w gmachu Towarzystwa Zaliczkowego, I. piętro, Nowy Rynek.

RADY CHŁOPSKIE powstały w naszym powiecie w Wilamowicach i Bielanach. Są to chłopskie organizacye radykalne, mające na celu czuwać z całą lewicą chłopską i socyalistyczną nad przeprowadzeniem w Sejmie reform rolnych i socyalnych w Polsce — uświadamiać lud wiejski, aby w ważnych sprawach umiał w całej swej masie zabrać głos decydujący i nie pozwolił rządzić sobą jak dawniej szlachecko-pańskim stronnictwom. Główna Rada chłopska zorganizowana przez Pol. Str. Lud. — ma siedzibę w Krakowie, ul. Reformatorska 7. Rady chłopskie powstają licznie tak w Galicyi jak i Kongresówce. W Sejmie mają one oparcie o klub posłów P. S. L. razem 70.

Robotnicy tworzą Rady robotnicze, chłopi — Rady chłopskie — a w gminach gdzie jest i tych i tych dosyć — tworzyć Rady robotniczo-chłopskie.

Do rad brać ludzi politycznie zdecydowanych a nie chwiejących się — oglądających się co powie ksiądz, wójt lub pisarz gminny.

Rady robotniczo-chłopskie o programie P. P. S. D. zgłaszać w Redakcyi „Tygodnika Bialskiego“ lub wprot w Krakowie, Dunajewskiego 5. Wydział wykonawczy P. P. S. D.

O informacye w tej sprawie zgłaszać się w Redekcyi „Tygodnika Bialskiego“.

JEDNORAZOWA DANINA NA RZECZ PAŃSTWA nałożoną została przez rząd. Od gruntów, podlegających włościańskiemu podatkowi gruntowemu, zaliczonych do klasy I wynosi danina od morga 17 K 50 h, do klasy II wynosi danina od morga 14 K, do klasy III. wynosi danina od morga 10 K 50 h, do klasy IV wynosi danina od morga 7 K. W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, mogą być przyznawane ulgi: dla gospodarstw do 6 morgów w wysokości do połowy daniny przez władze skarbowe 1-ej instancyi według instrukcyi Ministerstwa Skarbu. W innych wypadkach — przez Ministra Skarbu. Przeciw wymiarowi daniny służy prawo odwołania do Ministerstwa Skarbu w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu zapłaty. Odnośnie do daniny od grun-

tów odwołanie może być wniesione jedynie w razie zaczepienia wymiaru z powodu mylnego obliczenia. Odwołanie nie ma mocy wstrzymującej zapłatę. Odwołanie wnosi się do odnośnej gminy.

UTWORZENIE BANKU ROLNEGO. Dnia 6 lutego ogłoszony został w „Monitorze Polskim“ opracowany przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych statut Banku rolnego. W ogólnych zarysach cele, środki i organizacya Banku przedstawia się, jak następuje:

Głównem zadaniem nowej instytucyi finansowej będzie udzielanie kredytu długo-terminowego, amortyzacyjnego i niewypowiedzialnego:

1. Rolnikom bezrolnym i małorolnym na kupno ziemi oraz

2. na różnego rodzaju melioracye rolne, na wznoszenie budowli przy komasacyi i kolonizacyi etc.

Prócz tego Bank będzie wydawał pożyczki przejściowe na przeprowadzenie parcylacyj większych majątków i na melioracye.

Kwestya robotnicza na konferencyi pokojowej.

Barnes, reprezentujący z ramienia Anglii sfery robotnicze na konferencyi pokojowej, oświadczał korespondentowi Biura Reutera, że konferencya pokojowa powoła organizacyę osobną dla uregulowania kwestyi robotniczej, złożoną z przedstawicieli robotników wszystkich państw. W międzynarodowych konwencyach określone zostaną godziny pracy, sprawy opieki nad kobietami i dziećmi, wogóle będzie uregulowany całokształt kwestyi robotniczych.

Uzupełnienie polskiego Komitetu w Paryżu.

Jak donosi „Kuryer warszawski“ polski Komitet narodowy w Paryżu został uzupełniony przez członków lewicy demokratycznej w składzie następującym: b. minister spraw zagr. Wasilewski, Liebermann, Tugutt, prof. Sujkowski, b. minister sztuk i kultury Downarowicz, Baranowicz, Turowicz, adw. Patek, Dr Dłuski, Dr Sokolnicki.

Ze świata.

W NIEMCZECH W BAWARYI ZAMORDOWANO PREZYDENTA MINISTRÓW EISNERA. Mordu dokonał hrabia Arco-Walley. Prezydent Eisner był socyalistą niezawisłym — więzionym za czasów rządów Wilhelma. — Po ogłoszeniu Bawaryi republiką, stanął na czele rządu złożonego z przedstawicieli obu partyj socyalistycznych w Niemczech. Wybory do Zgromadzenia Narodowego w Bawaryi dały większość burżuazyi. Eisner dokonał zamachu stanu; uwięził ministrów należących do partyi soc. Scheidemanna i ogłosił dyktaturę rad robotniczo-żołnierskich. To było powodem zamachu, którego padł ofiarą.

WYBORY DO KONSTYTUANTY AUSTRYI NIEMIECKIEJ dały wynik następujący: **74 socyalnych-demokatów**, 59 chrześciańsko-socyalnych, 21 niemieckich liberałów, 1 żyd nacyonalista, 2 Czech. Nadto do składu konstytuanty mają wejść mianowani przedstawiciele z obszarów zajętych przez Czechów, południowych Słowian i Włochów.

ZAMACH NA FRANCUSKIEGO PREZYDENTA MINISTRÓW CLEMENCEAU wykonano w Paryżu. Zamach się nie udał — strzał rewolwerowy lekko zranił prezydenta. Sprawcę ujęto. Przyczyny zamachu nie znane.

WILSON ODJECHAŁ DO AMERYKI na 8—10 dni poczem powróci znów do Paryża, gdzie tymczasem konferencya pokojowa obraduje w komisyach. Wyjechał również angielski prezydent min. Lloyd George.

Kto walczy terorem?

Zawsze i wszędzie wrogowie nasi zarzucają nam, że walczymy terorem. Jak jednak ten teror P. P. S. wygląda to najlepiej przekonaliśmy się na zgromadzeniu w Rybarzowicach 16. lutego. — Zgromadzenie to zostało zwołane przez członków Konsumu. Zgromadzenie zagaił tow. Pająk i wezwał aby zebrani wybrali przewodniczącego.

Jednak zorganizowana przez miejscowych działaczy stronnictwa chrześcijańskiego gromada niekulturalnych ludzi pijaków i różnych zapłaconych indywidyów podniosła wrzawę, gwizdano, tupano nogami i sala wyglądała jak „menażerya“.

Ludność miejscowa wprost z przerażeniem patrzała na to. Gdy już nie można było wytrzymać tych wrzasków wtenczas tow. Pająk zabrał głos. Gdy zaczął mówić wszystko słuchało, tylko pijany p. Dobija skakał ze zaciśniętemi pięściami po sali i groził wszystkim, aby krzyczeli, aby niepozwolono tow. P. mówić.

Wystąpił wtenczas klerykalny jakiś agitator, który był dowódzcą oddziału krzykaczy i zaczął gromy miotać na socyalistów, że to nie Polacy i tutaj zaczęto krzyczeć „precz precz z nimi dość tego“. Pijana hołota nawet nie rozumiała, co kto mówi tylko najęta do krzyków, świetnie spełniała swoje obowiązki.

Przyznać trzeba że przewodniczący zgromadzenia był człowiekiem rozsądnym, uspokoił trochę tłum i udzielił głosu tow. P. Tow. P. odparł wszystkie zarzuty owego agitatora, wykazał że sam socyalista — jednak nie potrzebuje patentu polskości od klerykałów, bo przelał krew za ojczyznę i walczył o sprawy polskie, wtenczas gdy tacy panowie jak ów krzykacz bili pokłony dla obcych. — Socyalista górnik zasłaniał swojemi piersiami śląską ziemię Polską przed obcą nawałą, a nie socyalista i okrzyczany Polak patryota p. Dmowski podpisał haniebną umowę i jeszcze za to podziękował.

W tej chwili wpada pomiędzy tłum furyat Dobija i grożąc pięściami woła „wyzbijam Was, gdy będziecie słuchać pachołka żydowskiego.

Zrezygnowana w ten sposób ludność, jedni przeciw drugim zaczęli występować.

Najciekawsze to było, gdy p. Faber w swojem przemówieniu wzywał, aby spokojnie pozwolono odejść tow. Pająkowi, ponieważ to jest Polak i walczył za Polskę — widocznie więc zorganizowana szajka w tej, tak chrześcijańskiej wsi chciała ukrzyżować uczciwych ludzi.

Chciał przemówić również górnik Maciejczyk z Dankowic, który przybył z tow. P. i temu również nie pozwolił nato rozwścieczony Dobija, wspomniony agitator stojąc z miną niewiniątka szyderczo się uśmiechał a w przemówieniu swem zaznaczył, że trzeba nam jedności i zgody. Tak to wygląda zgoda i jedność chrześcijańska. Do takiej wsi, gdyby drugi raz Chrystus przyszedł i głosił swoją wzniosłą naukę, to drugi raz by go ukrzyżowano.

Lecz pamiętajcie przywódcy i organizatorowie takich brutalnych napaści, że kto siłą i pałką walczy, to sam ginie od tej pałki. Dzisiaj tylko prawda i sprawiedliwość utrzyma się, a każdą przemoc, chociażby religią uświęcona rozsypie się w proch.

Mimo Waszego teroru, mimo tych strasznych osz-

Kościół demokratyczny.

Obecne stosunki. — Nabożeństwo czy zgromadzenie? — Oburzenie wśród kleru. — O radę do socyalistów! — Niezwykły ksiądz obywatel. — Ks. Andrzej Huszno i jego „Kościół demoktratyczny". — Rządy parafii w ręce Ludu. — Hierarchię kościelną podporządkować Ludowi. — Uchwała parafii Mstyczowskiej. — Nowy ustrój. — Do pracy Towarzysze! — Zreformować i odnowić parafię! — Wybierajcie księży!

Od dawna już wśród Ludu w mieście i na wsi zwłaszcza nurtuje silne niezadowolenie z postępowania kleru. Kler bowiem nietylko, że zdziera swe owieczki niemiłosiernie za wszelkie posługi religijne, ale wprowadzając politykę do kościoła, szerzy zgorszenie wśród najwierniejszych. Zwłaszcza teraz przy sposobności wyborów do Sejmu, księża wszędzie nieomal zamienili kościoły na miejsca zgromadzeń publicznych i z ambon uprawiali wściekłą agitacyę polityczną w kierunku wrogim Ludowi, a teraz mszcząc się, że Lud wybrał socyalistów — prześladuje go w bezwstydny sposób!

Wyrazem tego niezadowolenia są setki listów, otrzymywanych w tej sprawie przez naszą Redakcyę. Świadczą one wymownie, że Lud odczuwa i rozumie potrzebę reformy w stosunkach kościelnych, że nie chce być dłużej wyzyskiwanym i oszukiwanym przez swych „pasterzy", którzy daleko owieczek swych odbiegli i w zupełności sprzeniewierzyli się nauce Chrystusowej, nauce o miłości bliźniego.

Co więcej. nawet wśród księży coraz częściej trafiają się jednostki, uczciwsze i światlejsze od reszty kleru, które pragną zmiany obecnych stosunków, bo cięży im z jednej strony bezwzględna zależność od biskupów, a z drugiej własna nieudolność, wynikająca z dotychczasowego systemu kształcenia księży w seminaryach. Przeważnie jednak ci lepsi księża nie zdobywali się na dość energii i odwagi cywilnej, aby zerwać z dotychczasowy stanem rzeczy i wyrwać się z błędnego koła uciskającej ich samych żelazną obręczą hierarchii duchownej.

I dlatego to w ostatnich czasach spotkaliśmy się z wielu księżmi, którzy zwracali się do nas — do tych wyklinanych socyalistów — prosząc o rady, o wskazówki, aby się wreszcie wyrwać z zaklętego koła, w którym żyć im poprostu dłużej już nie można.

Lecz oto w samą porę pojawił się ksiądz, który odczuł niedolę Ludu i niedolę kleru. Żyje wśród nas człowiek, który nietylko słowem, ale i czynem pokazał, że można gruntownie zmienić i uleczyć te straszliwe stosunki — jeżeli się chce!

Oto leży przed nami niewielka rozmiarami, lecz wielka ożywiającym ją duchem, wielka miłością Ludu — broszurka pod tytułem:

Kościół demokratyczny

napisał Ksiądz Andrzej Huszno, Republikanin, Proboszcz parafii Mistyczowskiej, p. Sędziszów, ziemia Kielecka.

Broszurka ta jest wcieleniem w życie tych pragnień i marzeń jakie ma Lud w sprawie reformy obecnych stosunków kościelnych. — Ks. Huszno chce mianowicie zaprowadzić „Kościół demokratyczny", a idea jego polega na tem, żeby,

oddać rządy parafii w ręce Ludu i Ludowi podporządkować całą hirarchię kościelną. aż do najwyższych stopni duchownych.

Oto jak ks. Huszko określa swój „Kościół demokratyczny":

„Nie jest to żadna sekta, ani herezya, gdyż nie zwalcza dogmatów, ani usuwa obrządku, jest to

reforma administracyi kościoła

zmierzających ku ograniczeniu absolutnej władzy pasterzy bikupów na korzyść ich współbraci-kapłanów i owieczek. Idea ta ma swoje uzasadnienie w nauce samego kościoła katolickiego, który orzeka, iż kościołem jest zgromadzenie wiernych na czele z biskupami i kapłanami pod przewodnictwem Ojca św. etc. Lecz taka definicya Kościoła miała swoje zastosowanie w praktyce w pierwszych wiekach chrześciaństwa, kiedy to kościół nie siłą miecza i poparciem złota, ale swą powagą i siłą moralną zdobywał całe kraje i narody. Wtedy to lud wierny przez delegatów brał udział w soborach religijnych, wybierał sobie proboszczów, biskupów, a nawet w Rzymie to i papieży. I dzisiaj biskup przy ceremonii święceń kapłańskich zapytuje się obecnych, czy nie mają co przeciw danemu aspirantowi do stanu duchownego i chwilę nawet czeka, czy się kto nie odezwie, ale czyni to po łacinie, czego lud nie rozumie, skutkiem tego w odpowiedzi zawsze jest cisza. Z tego wynika, że w teoryi kościół katolicki nie ignoruje zgody i woli narodu, ale na pierwszym planie ją stawia, jednakże praktyka wręcz co innego mówi, bo wola i zgoda społeczeństwa, któremu ma przewodniczyć proboszcz, biskup, czy Ojciec św., jest iguorowana i robi się to wszystko według rozkazu z góry".

Broszura księdza Huszny nietylko jednak zawiera wykład samej idei demokratyzacyi Kościoła — przeciwnie, jako dowód, iż myśl ta da się wprowadzić w życie każdej chwili, przytacza autor

„Uchwałę parafialną parafii Mstyczów z dnia 17. listopada 1918 r."

w której czytamy:

„Na zabraniu parafian, zwołanem dnia 17. listopada o godzinie 2. po południu, obywatele parafii Mstyczowskiej pod przewodnictwem wójta gminy p. Andrzeja Książka uchwalili, co następuje:

W myśl zasady Chrystusa „nie jest owczarnia dla pasterza, ale pasterz dla owczarni“ i że tylko wola narodu świadomego swej godności, powołania i siły, jest wolą Boga, oświadczamy, iż kościołem jest naród i nie uznajemy tych biskupów i proboszczów za księży, którzy zajmują swe stanowiska z nominacyi z góry, dzięki swemu urodzenia, protekcyi, łapówce, zaprzedaniu własnej godności człowieka bez woli narodu, którym rządzą.

Nie uznajemy biskupami i proboszczami tych księży, którzy w służbie wrogich nam potęg byli narzędziami germanizacyi, moskalofilstwa, apostołami ciemnoty mas i wrogami ciemiężonego ludu, upominającego się o swoje prawa; uważamy ich za wilków drapieżnych w owczej skórze, za zdrajców Boga, narodu i ludzkości.

Nie uznajemy też księży, którzy zasłynęli jako trutnie społeczeństwa, dusigrosze, złodzieje mienia kościelnego, pijacy, uwodziciele cudzych żon.

Uznajemy tylko nowy, przyszły kościół ludzkości na czele z biskupami i kapłanemi z woli ludu wybranymi, na to szczytne stanowisko powołanymi z terminem ograniczonym.

I na przyszłość pragniemy mieć kapłanów, którzyby byli dla swoich współobywateli wzorem życia rodzinnego, obywatelskiego, kulturalnego, którzyby byli świecznikami mądrości, nauki, postępu i pracy twórczej dla szczęścia i sławy swoich współobywateli i ludzkości całej.

Na zasadach tak pojętego demokratyzmu niniejszem jednogłośnie ks. Andrzeja Husznę, miłośnika ludu i szermierza zasad sprawiedliwości, równości, braterstwa, ludzkości i postępu powołujemy na stanowisko proboszcza naszej parafii dla sprawowania obowiązków kapłańskich, według obrządku łacińskiego, jako też urzędnika stanu cywilnego na 3 lata, darząc go łącznie z radą parafialną całkowitem pełnomocnictwem do takiego urządzenia naszej parafii, żeby mogła być wzorem dla parafii całego kraju naszego i upoważniamy go do korzystania z majątku plebańskiego i dochodów kościelnych od dnia dzisiejszego to jest 17. listopada 1918 r.

Oryginał podpisali parafianie.

Z oryginałem zgodne.

Wieś Mstyczów, 20. listopada 1918 r.

Wójt gminy Mstyczów: Andrzej Książek, m. p.
Pieczęć: Gmina Mstyczów, obwód Jędrzejów.

Uważając wolę narodu światłego, to jest świadomego swej godności ludzkiej i siły, za wolę Boga, obowiązki parafii Mstyczowskiej przyjmuję.

Ks. Andrzej Huszno, m. p.

Mstyczów, 17. listopada 1918 r.

Znajdujemy tam opisany obszernie cały ustrój nowej parafii w Mstyczowie, wysokość opłat za jura stolae, płace proboszcza wikarych i służby — słowem dokładny opis: jak się powinna rządzić parafia, która nie chce być źródłem niewoli i wyzysku ze strony kleru!

Ale ks. Huszno rozumie dobrze, że dla skutecznego wprowadzenia w życie demokratyzacyi kościoła niezbędnie trzeba wychować nowy zastęp księży, to też zamierza on w najbliższym czasie otworzyć seminaryum odpowiednie, gdzieby młodzi ludzie kształcili się nie tylko na księży, lecz i na światłych obywateli kraju, prawdziwie demokratycznym duchem przyjętych.

Jak widzicie towarzysze z tej krótkiej wzmianki — sprawa jest niezwykle ważna, i radzimy wam gruntownie się nad nią zastanowić. Co zaś tu najwyraźniejsze, to to, że jedynie w waszych rękach leży możność wprowadzenia natychmiastowego w życie tej reformy.

Toteż wszędzie tam, gdzie parafianie niezadowoleni są ze swych księży, starajcie się przeprowadzić tę doniosłą zmianę na wzór parafii w Mstyczowie.

Zamawiajcie wspomnianą broszurę księdza Huszny*), która podaje wszelkie wskazówki, jak postępować należy chcąc demokratyzacyę kościoła przeprowadzić. Popierajcie usiłowania tego wyjątkowego księdza, aby tym sposobem nowego ducha tchnąć w stare, spleśniałe formy ustroju kościelnego!

Niechże ta nowa praca będzie dla rozpolitykowanego kleru odpowiedzią ze strony ludu na jego ostatnie występy! Daliśmy radę królom i mocarzom — poskromimy też rozpolitykowany kler! Przybywa nowe pole pracy — ale i tu jak wszędzie niewątpliwie zwycięży Lud.

Z. Kl.

---

*) Do nabycia tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy w księgarniach oraz Administracyi „Prawa Ludu“. Cena 1 kor., z przesyłką 1 kor. 20 hal.

czerstw i nadużywania Boga i religii, lud pójdzie wciąż naprzód a lawina ta zgniecie Was i usunie ze swej drogi nie pałką lecz słowem prawdy.

„Jeden z uczestników".

Bezczelność ks. Kotuli w Lipniku.

W poprzednim numerze „Tygodnika bialskiego" zamieściliśmy notatkę o tem, jak to ks. Włodek chciał Ligę Kobiet w Lipniku usunąć z Domu Polskiego, odsądzając ją od czci i polskości. Nie napadaliśmy ani wymyślali na ks. Włodka. Stwierdziliśmy fakt kłamliwego i obłudnego zwalczania Ligi kobiet.

Notatka nasza wywołała oburzenie u księży w Lipniku, bo ich zdaniem oni są nietykalni, im wszystko wolno, choćby kłamać bezczelnie, rzucać oszczerstwo.

Dowodem wysokiej niekultury, bezczelności, nieszanowania godności kapłańskiej było wystąpienie ks. Kotuli w Lipniku na zgromadzeniu w niedzielę 23 lutego. —

Broniąc niewinności ks. Włodka, skrzywdzonego?! poprzednią notatką rzucił się ks Kotula z całą zawziętością na domniemaną jego zdaniem sprawczynię tej krzywdy?! W oburzeniu swem wołał, że przyczyną wszystkiego złego jest osoba mianująca się jeszcze nauczycielką, która za bytności swej w Lipniku zaprzepaściła szkołę, nic nie ucząc — ale ciągle się urlopując, co do dziś dnia na szkole się odbija. Osoba ta dzisiaj „zaprzedała"? się żydowi Drowi Grossowi, a w Lipniku dotąd będzie źle, nie będzie spokoju i porządku, póki tej osoby się nie usunie.

Perfidny ksiądz, nie wymieniając niby nazwiska — obrzucił stekiem kłamstwa i oszczerstwa zasłużoną pracownicę na polu narodowej działalności b. nauczycielkę szkoły w Lipniku, przewodniczącą Ligi kobiet w Białej, — bo każdy ze zgromadzonych wiedział, iż zacietrzewiony wikary miota kłamstwa na panią D., której też cały szereg kobiet oburzonych na przewrotność księdza-młodzika przyszło oświadczyć tem silniejsze trwanie przy pracy Ligi, pod kierunkiem p. D.

W imię prawdy stwierdźmy krótko, co robiła pani D. w Lipniku jako nauczycielka, co robi obecnie, a co zdziałał ks. Kotula. Jako nauczycielka przez 4 lata, pracowała nie tylko w szkole w godzinach obowiązkowych, ale i poza niemi Odczyty ze skioptykonem, poranki narodowe, uporządkowanie zupełnie zaniedbanej biblioteki i uzupełnienie jej własnym kosztem, pogadanki z młodzieżą na podstawie prenumerowanego dla niej „Małego Światka", postaranie się o portrety bohaterów narodowych, do pogadanek patryotycznych, nadobowiązkowe prowadzenie kursu koszykarstwa dla dziatwy zakończonego wystawą, za co rodzice dziatwy serdecznie dziękowali, wystaranie się, że biedna dziatwa otrzymywała zapomogi z funduszów Rady powiatowej — i cała wychowawcza działalność pani D. — nacechowana troską o intelektualny i moralny rozwój młodzieży szkolnej o narodowe urabianie młodych dusz polskich.

Urlopowała się, krzyczy ks. Kotula. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ks. Kotula nie uczył w polskiej szkole lecz w niemieckiej; o urlopowaniu p. D. z pewnością dat niema, bo gdyby je miał, to może zawahałby się tak bezwstydnie kłamać, gdyż wiedziałby, że pani D. miała urlop w czasie choroby w okresie koniecznym — ciąży — a za ten czas musi każda zamężna nauczycielka płacić przez cały ciąg swej służby nauczycielskiej 10% od płacy, bez względu nawet czy matką została i urlopu potrzebowała. Owe 10% przeznaczone są na zapłacenie zastępstwa w czasie urlopu nauczycielki.

Ale bezwstydny jest ów jegomość, który sam $1/2$ roku chorował i cały ten czas był na urlopie — nie spełniając naturalnie obowiązków ni w parafii, ni w szkole, z czego nikt uczciwy nie będzie robił mu zarzutu — jak on nauczycielce na publicznem zgromadzeniu.

I kto to robi? młokos-ksiądz, którego działalność poza kościelna polega na uczeniu religii w niemieckiej szkole!

Pytamy, co on zrobił i dla polskiej młodzieży szkolnej, dla polskiej biednej robotniczej ludności w czasie wojny i co dzisiaj robi?

Nie dla chwalby piszemy o działalności pani D., bo nie dla czczej próżności ona pracę swą daje — i chętniejbyśmy tego nie robili, ale uczciwość każe nam stanąć w obronie honoru i uczciwej pracy dla dobra drugich poświęconej.

Odpierać podły inwektyw, że p. D. zaprzedała się Drowi Grossowi byłoby ubliżaniem jej, jak i Drowi G.

Praca Związku gospodarczego, utworzonego i prowadzonego przez Dra G., wprowadza w szał niemal księży w rodzaju ks. K., bo uświadamia ludzi o potrzebie niezależnej organizacyi ludzi dotąd tumanionych i wyzyskiwanych, organizacyi dla dobra zorganizowanych, a przeciw wyzyskiwaczom i ich podporom. Wybory do Sejmu dały nam zwycięstwo socyalistyczne w powiecie mimo zawrotnej wprost agitacyi księży. Konsumy przyczyniły się niemało do tego zwycięstwa wolnej myśli. Stąd wściekłość księży na wszystkie konsumy, na cały Związek gospodarczy i na wszystkich, którzy w nim pracują. — We wściekłości tej nie baczy się na godność kapłańską, na plugawienie ust oszczerstwem, kłamstwem, byle ulżyć swej stroskanej duszy. — Pani D. pracuje w Związku więc ks. Kotula rozgrzeszył się z góry za wszystkie kłamstwa i oszczerstwa na nią rzucone. Ale chybił celu. Ludzie wiedzą, że księża najuczciwszych nawet ludzi wykląć gotowi, jeżeli ludzie ci mają odwagę nie iść pod księżą komendą, i wystąpić samodzielnie w pracy publicznej, a broń Boże odsłonić rąbek działalności księżej. Ale im to nie pomoże. Porządek stary już się w gruzy wali i gromy księży już go nie uchronią. Nawet ciche i potulne dotąd kobiety wyzwalają się z pod wszechwładnej opieki jegomościów. Świat na nowe wszedł tory — więc opamiętajcie się duszpasterze, byście nie znaleźli się poza nawiasem życia.

Jeszcze p. Czarnecki.

Dyrektor seminarym nauczycielskiego p. Dr. Mikulski prosi nas imieniem Zarządu Głównego T. S. L. o zaznaczenie, że szkoła w Leszczynach przeszła od 1. I. 1917 na etat kraju, a więc p. Czarnecki, którego „niezaszczytne" sprawki w działalności aprowizacyjnej podaliśmy w Tygodniku bialskim, nie jest kierownikiem szkoły T. S. L. lecz kierownikiem szkoły publicznej. Jak widzimy nie chce T. S. L. figurować razem z nazwiskiem p. Czarneckiego. Ale Koło T. S. L. w Leszczynach wyraziło temu panu wotum zaufania. Tak pisał Kurjerek.

Co zrobią władze szkolne z takim pedagogiem. któremu publicznie wykazano nadużycia, zobaczymy,

Korespondencye.

Z PORĄBKI. Wynik wyborów doprowadził naszego księdza proboszcza do rozpaczy i wściekłości na czerwonych parafian. Grzmiał też słowami tej wściekłości z ambony, a celował i celuje niemi w konsum, jako twierdzę która mu spać nie daje. Po wyzywaniach chrześciańskich posunął się ten dziwny duszpaterz, aż do tego, że nazywał zarząd konsumu oszustami, złodziejami, bo ziemniaki, które rozdzielają w konsumie, „kradną po dworach". Rekwizycya po cenie maksymalnej jest dla księdza kradzieżą. Ale nie było tego opiekuna, gdy za austryackich czasów rekwirowano, co się tylko dało, nie tyle we dworze ile u chłopów i to małorolnych.

Zresztą i dziś ten panek w sutannie trzyma tylko z bogaczami, lichwiarzami wojennymi, do których wieczorkami się zachodzi, no a pojadłszy i popiwszy dobrze, radzi się nad planem walki z konsumem.

Wykonawcą zaś woli księdza no i potentata tutejszego Karczmarczyka — jest nie tęgi w głowie — a toteż pięścią mądrość pokazujący wójt Wykręt.

W niedzielę 23 lutego mieliśmy zgromadzenie członków konsumu na podstawie zezwolenia Starostwa. Ale mądry wójt, wpadłszy na zgromadzenie począł przerywać referentowi Związku gospodarczego tow. Pająkowi i bijąc w stół krzyczał, że nie pozwala mówić. Gdy go zignorowano, wybiegł i wrócił z dwoma żandarmami i znów bijąc w stół, chciał przerwać zgromadzenie. Ale obecni dali mu nauczkę by, albo cicho stał albo się wyniósł. Ośmieszył się mądrala, bo i żandarmi mu nie pomogli.

Ciekawe tylko, czy po to jest straż ziemska obecna w gminie, by słuchać komendy niemądrego wójta a i drażnić spokojnych obywateli, którzy na nią podatki płacą?

Bo trzeba jeszcze zaznaczyć i to, że gdy referent skończył zgromadzenie i wyszedł, wtedy otoczony został przez 6 żandarmów z komendantem posterunku. Referent wylegitymował się, a wtedy ów komendant zatrzymał go jeszcze dla spisywania protokółu.

Zapytać należy Starostwo w Białej, czy takie jest zadanie straży ziemskiej po wsiach, aby sama przyczyniała się do zakłócania spokoju, ulegając rządom zacietrzewionych i niemądrych wojtów.

Dla scharakteryzowania kultury owych Porąbczan, co to zwalczają konsumy z p. Karczmarcykiem na czele, dodać należy, że syn tegoż p. K. z kilkunastu wyrostkami krzyczał na drodze, gdy przechodził tow. Pająk: „Bić tego dziada, po co tu przyszedł, a gdy tow. P. z dwoma jeszcze osobami odjeżdżał furmanką, obrzucono ich kamieniami.

Tak wychowuje ks. proboszcz z Porąbki oddanych mu parafian. Ci są jego zaufani, podpory chrześcijaństwa którzy węgiel przeznaczony dla gminy żydom w Kętach sprzedają, a w Osieku agituje, aby „żebrakom" z Porąbki nie dać ziemniaków. Zdzieracze, lichwiarze wzbogaceni krzywdą biednych są dobrymi katolikami dla księdza, biedni organizujący się przed wyzyskiem i śmiercią głodową, to niebezpieczni ludzie zdaniem księdza. Lecz przyjdzie kres i waszym rządom ale cierpliwości ludu nie wyczerpujcie do ostatka, bo może przyjść zemsta sprawiedliwa.

Cierpliwi Porąbczanie.

Z CZAŃCA. Czytamy w naszym „Tygodniku bialskim" o wrogiej robocie różnych działaczy niby chrześciańskich przeciw konsumom i wogóle robotniczej organizacyi. I u nas w Czańcu mamy takich przyjaciół w wilczej skórze. Dziwna to spółka, która nas zwalcza. Ksiądz proboszcz Szwed i ekszandarm austryacki, służalec, co cały czas wojny jaja, masło z powiatu przemycał, różne przepustki podrabiał, krzywdą ludzką się bogacił, ni katolik, ni żyd — jakiś niedowiarek i n i e P o l a k. Oto wspólnicy, którzy razem głowy sobie biedzą, jakby rozbić konsum, a założyć Kółko. Ksiądz Szwed już tydzień przed wyborami ogłosił z ambony, że będzie spisywał ludzi do Kółka. Dobrze, ale tych, którzy tego chcą — a nie tak, jak to się działo na plebanii przy sprzedaży nafty, którą ksiądz tajemnym jakimś wydobył sposobem, niby dla Kółka, które ma się dopiero założyć, a która miała być przydzieloną sklepikarzowi Józefowi Kowalskiemu. Ale ksiądz użył nafty, aby przy jej sprzedaży robić członków Kółka na gwałt tworzonego. W czasie wojny, gdyśmy nie mieli konsumu, gdzie nikt o nas nie pomyślał — gdzie byłyś księże proboszczu. Troską twą była twoja osoba tylko — obecnie strach ci przed czerwonymi — chciałbyś ich na żółto przerobić. Zapóźno dobrodzieju bogaty a krzywdzicielu biednych, który odbierasz wdowie-komornicy kawał plebańskiej ziemi — nie mając litości nad 6 giem ludzi — który podnosisz czynsz od morga z 40—60 K na 200—240 K — a za śluby każesz sobie płacić i do 100 K — a nawet za spóźnienie ze ślubem osobny bierzesz dodatek. Mało ci tego jeszcze do handlu naftą się bierzesz. To jest chrześciańskie duszpasterskie Two z nami postępowanie. Uświadomieni zakrzyczeć ani zastraszyć się nie damy — a nadużycia będziemy publicznie podawać.

Starsi od proboszcza obywatele Czańca.

Do Zarządów Konsumów!

Prosimy w k a ż d ę s o b o t ę zgłaszać się u nas w Związku lub przysyłać kogoś z kartką p o g a z e t k ę.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wippel, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.